

Sygn. akt I CSK 277/10

POSTANOWIENIE

Dnia 11 lutego 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Jerzego O.

przeciwko Gminie W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 lutego 2011 r.,

skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Obywatelskich od postanowienia

Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 lipca 2009 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie oraz postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 9 czerwca 2009 r., i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu do dalszego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód Jerzy O. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej Gminy W. kwoty 200 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2005 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania, według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że w listopadzie 2002 r. zwrócił się do Burmistrza W. z inicjatywą podjęcia działań zmierzających do nabycia przez pozwaną od D.-F. M. S.A. z siedzibą w W. zabudowanej budynkami produkcyjnymi, magazynowymi i biurowymi nieruchomości położonej w W. przy ul. P.[...], użytkowanej przez „Z. W.” Spółkę z o.o. w upadłości z siedzibą w W., w celu jej odsprzedaży. Pozwana, reprezentowana przez Burmistrza, wyraziła zgodę na propozycję współpracy. Strony ustaliły zarówno koncepcję i szczegóły współpracy, w tym zadania i harmonogram działania. W marcu 2003 r. powód ostatecznie uzgodnił z Burmistrzem W., że za wykonane usługi otrzyma od pozwanej wraz ze swoimi współpracownikami wynagrodzenie w wysokości 5% spodziewanego dochodu stanowiącego różnicę między ceną zbycia, a ceną nabycia przedmiotowej nieruchomości. Na początku listopada 2002 r. powód przystąpił do realizacji uzgodnionego projektu. Prowadził rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami, podjął wielorakie działania (lobbingowe, public relations) zmierzające do uzyskania jak najszerszego poparcia dla tego projektu. W okresie 22 miesięcy zorganizował i przygotował merytorycznie kilkadziesiąt spotkań, które odbył z władzami D.-F. M. S.A., przedstawicielami Banku M. S.A., z urzędnikami i doradcami Kancelarii Premiera, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Gospodarki, ZPC „U.” S.A., z syndykiem masy upadłości „Z. W.” Spółki z o.o. oraz z wieloma innymi instytucjami i osobami mogącymi wspomóc lub udaremnić realizację tego projektu.

Powód współdziałał z pozwaną w realizacji projektu, podsuwając jej pomysły oraz udzielając porad, które konsultował ze specjalistami z różnych dziedzin. Na usługi powoda składało się w szczególności doradztwo prawno-finansowe. Powód zapobiegł egzekucjom wszczętym na wniosek Naczelnika Urzędu Skarbowego W.-P. i Banku M. S.A. oraz rozwiązał problem zadłużenia hipotecznego w kwocie 800 mln zł nieruchomości wartej niespełna 8 mln zł, co

wymagało nie tylko znajomości prawa, ale również wykorzystania rozlicznych instrumentów ze sfery lobbingu i public relations.

Zdaniem powoda pozwana nie miała stosownych możliwości oraz nie dysponowała odpowiednimi środkami do oddziaływania na zachowania i relacje kontrahentów oraz opinię publiczną, wywierania dozwolonych nacisków, oceny i eliminowania ryzyka, które zraziło i zniechęciło wielu kontrahentów, w tym przyszłego nabywcę i obecnego właściciela przedmiotowej nieruchomości. Poza tym nie wypadało jej prowadzić negocjacji ze zbywcą bez zamiaru zawarcia umowy nabycia nieruchomości za cenę rynkową, zanim uzyskała pewność wykreślenia hipotek. Dlatego większość z natury delikatnych i dyskretnych kwestii, jakie wyłoniły się wokół problematycznego nabycia aktywów zadłużonego wobec wielu wierzycieli przedsiębiorstwa załatwił za pozwaną powód.

Dzięki zabiegom, wysiłkom i nakładowi osobistej pracy powoda pozwana nabyła od D.-F. M. S.A. przedmiotową nieruchomość za kwotę 1.555.071,06 zł., a następnie nabyła też urządzenia i maszyny z prawem do produkcji skrzyń biegów, tylnych mostów i części zamiennych, odzyskując nieściągalne podatki lokalne. Powód uczestniczył w negocjowaniu i opracowaniu zarówno umowy nabycia nieruchomości, jak i pozostałych porozumień, deklaracji czy listów niezbędnych do skutecznego przeprowadzenia tej transakcji w interesie pozwanej. Powód wspierał Burmistrza W. także w pertraktacjach cenowych oraz współuczestniczył w poszukiwaniach nabywcy (inwestora). Ze zbycia przedmiotowej nieruchomości w dniach 1.IX.2004 r., 7.II. i 15.IV.2005 r. pozwana osiągnęła przychód w łącznej kwocie 7.887.400, 00 zł, co przyniosło jej zysk w kwocie 6.332.328, 94 zł, pomijając podatek VAT, którego strony nie uwzględniły. Oczekiwane przez powoda i osoby z nim współpracujące wynagrodzenie wynosiło 316.616 zł.

Powód wskazał, że po sprzedaniu przez pozwaną przedmiotowej nieruchomości zwrócił się do niej o wypłacenie uzgodnionego wynagrodzenia. W dniu 25.V.2005 r. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 200.000 zł, a następnie wytoczył powództwo o zasądzenie tej kwoty tytułem wynagrodzenia z umowy.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 15.II 2006 r., I C 1027/05 Sąd Okręgowy oddalił powództwo, wskazując w uzasadnieniu, że umowa pomiędzy Burmistrzem, a powodem, nawet jeżeli została zawarta, jest nieważna i nie może stanowić

podstawy dochodzonego roszczenia. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd wyraźnie zaznaczył, że nie oceniał roszczenia na innych podstawach. Skargę o wznowienie postępowania w tamtej sprawie Sąd Okręgowy odrzucił postanowieniem z dnia 18.VIII.2006 r., I C 456/06, zaś Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 20.XI.2006 r., I ACz 1639/06 oddalił zażalenie powoda.

Wnosząc pozew w niniejszej sprawie, powód wyjaśnił, że żądanie opiera w pierwszej kolejności na tym, że spełnił świadczenie z nieważnej umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), która nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Wskazał, że na wypadek ustalenia, że strony nie zawarły nieważnej umowy przytacza okoliczność, że zamierzony cel jego świadczenia nie został osiągnięty ponieważ pozwana odmówiła potwierdzenia prowadzenia jej sprawy. Świadcząc usługi na poczet jeszcze nie zawartej umowy, liczył na jej zawarcie zgodnie z przepisami prawa. Błędnie przypuszczał, że pozwana przyjmie we właściwym trybie złożoną przez niego Burmistrzowi W. ofertę świadczenia usług za wynagrodzeniem prowizyjnym zastrzeżonym wyłącznie pod warunkiem osiągnięcia przez nią zysku i proporcjonalnie do jego wysokości.

Powód, na wypadek przyjęcia przez Sąd, że nie zachodzi żaden z przypadków świadczenia nienależnego, powołał się na bezpodstawne wzbogacenie pozwanej polegające zarówno na skorzystaniu z jego usług, bez których nie mogłaby się obejść, jak i na zaoszczędzeniu w ten sposób nieodzownych wydatków. Wskazał, że transakcja, o którą powód zabiegał w interesie pozwanej, wykonując dla niej specjalistyczne usługi niemal całkowicie ograniczyła jego aktywność zawodową w okresie prawie 2 lat. Powód wskazał, że mógłby z równym powodzeniem, jeżeli chodzi o wynik finansowy tej transakcji, pracować wówczas dla innej osoby. Pozwana również mogła zlecić wykonanie tych usług innym osobom, ale tego nie uczyniła.

Powód na wypadek uznania, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie mogą stanowić podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, wskazał, że w takim wypadku zastosowanie mogą znaleźć przepisy o prowadzeniu cudzej sprawy bez zlecenia.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 9 czerwca 2009 r. odrzucił pozew, wskazując, iż sprawa o roszczenie, z którym powód wystąpił przeciwko Gminie W.,

została prawomocnie osądzona. Zdaniem Sądu, wszystkie okoliczności faktyczne, które podniósł powód, występując z roszczeniem w niniejszej sprawie były już podstawą wytoczonego wcześniej, tj. w dniu 5 września 2005 r. powództwa w sprawie I C 1027/05, która została prawomocnie zakończona. Powód występując z powództwem przeciwko Gminie W. w niniejszej sprawie, tak jak w sprawie I C1027/05, podniósł, że jego roszczenie wynika z wykonywanych na rzecz pozwanej określonych działań lobbingsowych i public relations podejmowanych w celu przejęcia majątku po byłej F. Powód powołując się w na te same okoliczności faktyczne, dotyczące zdarzeń z tego samego okresu, nie modyfikując powództwa w jakimkolwiek stopniu, wskazał jedynie kolejne podstawy prawne dochodzonego roszczenia, pozostawiając Sądowi, pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, dowolny wybór jednej z nich. Sąd wyjaśnił, że granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej określa przedmiot rozstrzygnięcia sądu i podstawa faktyczna tego rozstrzygnięcia. W tym kontekście bez znaczenia pozostaje zmiana podstawy prawnej, przy zachowaniu identycznej podstawy faktycznej i tożsamości podmiotów. Sąd podniósł, że w sprawie I C 1027/05 powód powoływał się na odpowiedzialność kontraktową pozwanej (umowa zlecenia), zaś w niniejszej sprawie na obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego, bezpodstawne wzbogacenie, oraz prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, opierając się na tej samej podstawie faktycznej, tj. wskazanych w obu sprawach działaniach powoda zmierzających do przejęcia na rzecz pozwanej majątku po byłym zakładzie produkcji samochodów. W ocenie Sądu, żadna ze wskazanych przez powoda w niniejszej sprawie podstaw prawnych, przy zachowaniu tożsamości podstawy faktycznej, nie może stanowić podstawy merytorycznego rozstrzygnięcia, wobec zakończenia sporu pomiędzy stronami prawomocnym wyrokiem Sądu z dnia 15 lutego 2006 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił nadto, że w procesie cywilnym powód zobowiązany jest przedstawić faktyczną podstawę swojego roszczenia, zaś na sądzie ciąży obowiązek kwalifikacji prawnej żądania. Jeżeli powód rezygnuje z możliwości wskazania prawnej kwalifikacji zdarzenia, na którym opiera swoje roszczenie, sąd jest zobowiązany przyjąć taką podstawę prawną, która zapewnia należyłą ochronę prawną, odpowiadającą przedstawionemu stanowi rzeczy. Okoliczność, że Sąd

orzekający w sprawie I C 1027/05 nie badał zasadności powództwa w oparciu o podstawy prawne nie zgłoszone przez powoda w toku tegoż postępowania, wobec prawomocnego zakończenia sporu nie może, zdaniem Sądu Okręgowego, skutkować prowadzeniem kolejnego procesu przy zachowaniu tożsamości stron i przedmiotu procesu.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 28 lipca 2009 r. oddalił zażalenie powoda, w którym zakwestionował zasadność odrzucenia pozwu w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowo uznał, że istnieje podstawa do zastosowania art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd odrzuca pozew w przypadku, gdy o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona. Dokonując oceny przesłanek odrzucenia pozwu ze względu na powagę rzeczy osądzonej, sąd bierze pod uwagę, czy występują łącznie: tożsamość stron, tożsamość przedmiotu i tożsamość podstawy (sporu lub rozstrzygnięcia). Powaga rzeczy osądzonej odnosi się do przedmiotu procesu w takiej postaci, jaką miało żądanie objęte przedmiotem procesu w chwili wydania wyroku. Dla tożsamości żądań trzeba tożsamości podstawy faktycznej i prawnej, czyli normy prawnej roszczenia.

Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że w niniejszej sprawie zachodzi niedopuszczalność wyrokowania z uwagi na okoliczność, iż sprawa tożsama została już wszczęta i była przedmiotem badania sądu w ramach postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 15 lutego 2006 r., I C 1027/05. Tożsamość stron występujących w sprawie niniejszej, i w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym pod sygnaturą akt I C 1027/05 nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości. Podobnie, analiza uzasadnienia pozwu z dnia 14 stycznia 2009 r., i akt sprawy wyżej powołanej i prawomocnie zakończonej prowadzi do wniosku, że podstawą żądania zasądzenia od Gminy W. na rzecz Jerzego O. kwoty 200.000 zł był tożsamy stan faktyczny, tj. dotyczący tych samych zdarzeń faktycznych i prawnych.

Sąd Apelacyjny podniósł nadto, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem tożsamość przedmiotów i podstaw rozstrzygnięć powstaje nie tylko wówczas, gdy oba powództwa są zupełnie identyczne, ale także wtedy, gdy oparte są na tej samej podstawie faktycznej i zmierzają do tego samego celu, co ma miejsce

w przedmiotowej sprawie. Zdaniem Sądu poddane analizie sprawy oparte są na identycznej podstawie faktycznej, a ponadto zmierzają do tego samego celu, tj. do zasądzenia od pozwanej Gminy W. na rzecz powoda kwoty 200.000 zł. Sąd Apelacyjny na marginesie tylko wskazał, że skarżący mógł ewentualnie podnieść zarzut nierozważenia przez Sąd możliwości kwalifikacji stanu faktycznego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, czy też o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia w ramach wyżej wymienionej sprawy, w tym z wykorzystaniem dostępnych środków zaskarżenia, przy czym okoliczność niewykorzystania dostępnych środków prawnych do dochodzenia swojego roszczenia nie może skutkować zasadnością zarzutu nieistnienia przesłanek z art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w ramach sprawy niniejszej.

Skargę kasacyjną od powyższego orzeczenia wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucając Sądowi Apelacyjnemu rażące naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 199 § 1 pkt 2 w zw. z art. 366 k.p.c., wskutek odrzucenia pozwu, podczas, gdy w sprawie tej nie występowała powaga rzeczy osądzonej;
- art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., wskutek nieuchylenia postanowienia sądu pierwszej instancji i nieprzekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania pomimo zasadności zażalenia.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, w niniejszej sprawie doszło do naruszenia prawa dostępu do sądu gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 w zw. z art. 77 ust. 2 Konstytucji, przez odmowę merytorycznego rozpoznania roszczenia powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., sąd odrzuci pozew m.in. wtedy, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona. Zgodnie zaś z art. 366 k.p.c., wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Powaga rzeczy osądzonej jest niepodlegającą sanowaniu negatywną przesłanką procesową,

o charakterze bezwzględny, której nieuwzględnienie przez sąd z urzędu stanowi uchybienie skutkujące nieważnością postępowania (art. 379 pkt 3 k.p.c.).

Przedmiotowa granica powagi rzeczy osądzonej wyznaczona przez przedmiot rozstrzygnięcia sądu oraz podstawę sporu pozwala na ocenę, czy zachodzi tożsamość roszczeń występujących w sprawie prawomocnie zakończonej i innych sprawach. Prawomocny wyrok nie stanowi przeszkody do wytoczenia powództwa między tymi samymi stronami tylko wtedy, gdy nie występuje tożsamość przedmiotu, a nadto jeżeli przedmiot powództw jest wprawdzie jednakowy, ale różne są podstawy powództw, przy czym chodzi w tym wypadku zarówno o podstawę faktyczną, jak i prawną żądania.

W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego, poczynając od okresu dwudziestolecia międzywojennego, podkreśla się, że przesłanka (zarzut) *rei iudicatae* wymaga zarówno tożsamości stron, jak i tożsamości podstawy faktycznej i prawnej powództwa. W orzeczeniu z 7 września 1933 r., I C 2923/32, (OSP 1934, z. 1, poz. 1, s. 1) Sąd Najwyższy, dokonując oceny zarzutu powagi rzeczy osądzonej, wyjaśnił, że „podstawą roszczenia w sensie prawa materialnego jest stosunek prawny, z którego roszczenie wynika, a w sensie proceduralnym – zespół okoliczności faktycznych, na które powód celem usprawiedliwienia roszczenia się powołuje i na których stwierdzenie składa dowody”. W orzeczeniu z 2 XI 1935 r., C III 491/35, (Głos Sądownictwa 1936, Nr 7-8, s. 633) Sąd Najwyższy stwierdził, że „powaga rzeczy osądzonej istnieje dla osądnego już roszczenia tylko o tyle, o ile chodzi o to samo roszczenie i o tę samą podstawę sporu; nie można zatem podnosić zarzutu rzeczy osądzonej w nowym sporze, dotyczącym wprawdzie tego samego roszczenia, jednak opartego na innej podstawie faktycznej i prawnej, jak również w sporze o inne roszczenie, oparte na tej samej podstawie, którą uzasadniono roszczenie w sporze poprzednim”. Z kolei w innym orzeczeniu (C. II. 236/35 – PPA 2/35), Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok w procesie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie ma powagi rzeczy osądzonej w sporze o to samo roszczenie między tymi samymi stronami, mające jednak za podstawę niesłuszne wzbogacenie się powoda. Na temat zbieżności podstawy prawnej w kontekście zarzutu powagi rzeczy osądzonej Sąd Najwyższy wypowiedział się wielokrotnie również w nowszym orzecznictwie, podtrzymując swoje

dotychczasowe stanowisko w tym zakresie (por. np. postanowienie SN z 3 lutego 2010 r., II CSK 414/09, nie publ; postanowienie SN z 25 sierpnia 1998 r., I PKN 266/98, OSNP 1999, Nr 17, poz.554; wyrok SN z 4 grudnia 1998 r., III CKN 56/98, (Biul.SN 1999, Nr 4, s. 9); postanowienie SN z 29 stycznia 1997 r., I CKU 65/96, teza publ.: Prok. i Pr. - dod. 1997, nr 7-8, poz. 41; postanowienie SN z 9 czerwca 1971 r., II CZ 59/71, OSNC 1971, Nr 12, poz. 226; wyrok SN z 22 kwietnia 1967 r., I CR 570/66, OSPiKA 1968, nr 7-8, poz. 158).

Tak rozumiana tożsamość roszczeń, o której mowa w art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. nie wystąpiła w sprawie z powództwa Jerzego O. przeciwko Gminie W. o zapłatę zakończoną prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 15 lutego 2006 r., I C 1027/05 oraz w sprawie z powództwa Jerzego O. przeciwko Gminie W. o zapłatę, w której Sąd Apelacyjny wydał zaskarżone postanowienie. Wprawdzie w obu tych sprawach powód wniósł o zasądzenie świadczenia pieniężnego w kwocie 200000 zł, oraz wystąpiła tożsamość podmiotowa roszczeń, to jednak różne były zarówno podstawy faktyczne jak i prawne dochodzonych roszczeń.

W wyroku z 15 lutego 2006 r. w sprawie I C 1027/05 Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powód konsekwentnie wskazywał jako podstawę faktyczną żądania umowę zlecenia jaką zawarł z Burmistrzem Gminy W. i na podstawie której miał uzyskać stosowne wynagrodzenie. W ocenie Sądu, umowa na którą powoływał się powód, nawet jeżeli została zawarta, była umową bezwzględnie nieważną, w konsekwencji czego nie mogła stanowić podstawy dochodzonego roszczenia.

Z kolei w niniejszej sprawie powód wyraźnie wskazał, że żądanie opiera w pierwszej kolejności na tym, że spełnił świadczenie z nieważnej umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), zaś na wypadek przyjęcia przez Sąd, że nie zachodzi żaden z przypadków świadczenia nienależnego, powołał się na bezpodstawne wzbogacenie pozwanej polegające zarówno na skorzystaniu z jego usług, bez których nie mogłaby się obejść, jak i na zaoszczędzeniu w ten sposób nieodzownych wydatków. W obszernym uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, jakie to były usługi i dlaczego w jego ocenie usługi te były dla pozwanej niezbędne. Powód wskazując, że pozwana wzbogaciła się jego kosztem o co najmniej 200000 zł, wyjaśnił przy tym, że wartość tę ustalił na podstawie cen rynkowych usług tego rodzaju. Na wypadek uznania, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie

mogą stanowić podstawy prawnej dochodzonego roszczenia powód stwierdził, że w takim wypadku zastosowanie mogą znaleźć przepisy o prowadzeniu sprawy bez zlecenia.

W świetle powyższego, nie ulega wątpliwości, że w wypadku wyżej wymienionych spraw nie można mówić o tożsamości podstawy sporu. W jednej sprawie podstawą sporu była umowa zlecenia. Powód starał się wykazać przede wszystkim, że przedmiotowa umowa została zawarta, jaka była jej treść, a nadto, że spełnił świadczenie z tej umowy oraz że umowa nie została wykonana przez pozwaną, która nie spełniła świadczenia wzajemnego w postaci zapłaty określonej kwoty tytułem wynagrodzenia. Z kolei w drugiej sprawie powód twierdził, że świadczenie, które spełnił na rzecz pozwanej miało charakter świadczenia nienależnego, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda, ewentualnie, że prowadził sprawy pozwanej bez zlecenia, z czego wynikają po stronie pozwanej określone obowiązki.

We wniesionej skardze kasacyjnej skarżący przyjął wprawdzie, że w poddanych analizie sprawach podstawą żądania zasądzenia od pozwanej Gminy W. na rzecz powoda Jerzego O. kwoty 200000 zł był tożsamy stan faktyczny, tj. dotyczący tych samych zdarzeń faktycznych i prawnych, że przedmiotowe sprawy zostały oparte na identycznej podstawie faktycznej, ale jednak Sąd Najwyższy poglądu tego nie podziela. Jak zostało bowiem wyżej wykazane, w omawianych sprawach powództwa nie zostały oparte na tożsamych podstawach. Wprawdzie powód w niniejszej sprawie, formułując podstawę faktyczną powództwa, odniósł się do tych samych zdarzeń faktycznych, tych samych elementów rzeczywistości, to nie oznacza to jeszcze, że podstawa faktyczna powództwa była taka sama jak w prawomocnie zakończonej sprawie. Okoliczności faktyczne zostały przytoczone w kontekście zmienionej podstawy prawnej powództwa, powód okolicznościom tym nadał odmienne znaczenie prawne. Zważyć przy tym należy, że Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym związany jest wyłącznie granicami podstaw kasacyjnych (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), nie zaś ich uzasadnieniem, zatem stanowisko skarżącego w kwestii tożsamości podstawy faktycznej powództw nie było dla Sądu Najwyższego wiążące. Wprawdzie Sąd Najwyższy związany jest też ustaleniami faktycznymi stanowiącymi

podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), to jednak nie oznacza to, że jest związany również oceną tych faktów w kontekście zarzutu powagi rzeczy osądzonej.

Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, że w przedmiotowych sprawach zachodzi tożsamość roszczeń w konsekwencji czego zaskarżonym postanowieniem utrzymał w mocy wydane na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. postanowienie Sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu. Z uwagi na powyższe zaskarżone orzeczenie podlega uchyleniu, podobnie jak orzeczenie Sądu pierwszej instancji, zaś sprawa podlega ponownemu rozpoznaniu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.